Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Niedziela 3-go lipca 1932 roku. || Nr. 149.

WAŻNY KROK.

Przed kilku dniami zaledwie P. Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie z mocą ustawy o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń (Rozporządzenie z dnia 21.6 1932 Dziennik Ustaw Nr. 52).

Akt, o którym piszemy, jest tak wielkiej wagi, że uważamy za swój obowiązek zwrócić na niego uwagę naszych czytelników. Jest on bowiem nietylko postanowieniem, regulującem jedną z dziedzin naszego życia zbiorowego, lecz nadto czyni zadość zdawna odczuwanej potrzebie psychicznej szerokich mas — potrzebie sprawiedliwości.

Różnice społeczne — nagromadzenie bogactw w rękach jednych ludzi przy skrajnej nędzy innych — stanowią ciemną stronę cywilizacji naszych czasów. Ale nawet te różnice, jako wytworzone nieraz w ciągu dziesiątków, a nawet setek lat rażą stosunkowo mniej, są mniej przykre i drażniące od różnic w uposażeniach, gdy jeden pracownik zarabia kilkadziesiąt lub kilkaset(!!!) razy więcej od drugiego.

Jest publiczną tajemnicą, że pewien dyrektor huty na Górnym Śląsku zarabia 165 tysięcy złotych miesięcznie, i to huty, która winna jest Skarbowi około 80 miljonów złotych i — nie ma z czego płacić...

O zarobkach robotników w tej hucie niema co pisać — są takie, jak wszędzie...

Podobne stosunki panuję w wielu innych przedsiębiorstwach, zwłaszcza tych, które znajdują się w rękach międzynarodowego kapitału, niekrępującego się żadnemi względami wobec Państwa Polskiego i miejscowego społeczeństwa.

W tę właśnie dżunglę zorganizowanego szalbierstwa wkracza rozporządzenie, o którem piszemy. Może się ono stać tym toporem, który przerąbie ścieżkę do jakichś bardziej sprawiedliwych stosunków w dziedzinie, gdzie jeden z pracowników zarabia 80 złotych miesięcznie, a drugi 165 tysięcy.

I oto rozporządzenie postanawia, że wynagrodzenie członków władz oraz pracowników umysłowych przedsiębiorstw, winny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, zadłużenia, stanu zatrudnienia, jak niemniej **wysokości płac** ogółu osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Przez wynagrodzenie, w myśl rozporządzenia, rozumieć należy również gratyfikacje, udział w zyskach, koszty podróży i inne. Dokładne wyszczególnienie tych rodzajów dodatkowych wynagrodzeń niewątpliwie uniemożliwi omijanie rozporządzenia.

Ograniczenie wynagrodzenia następuje na podstawie decyzji: organu zarządzającego przedsiębiorstwa, z inicjatywy własnej lub na wniosek choćby jednego członka zarządu, rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej. Nadto władzom skarbowym przysługuje prawo stawiania wniosku o ograniczenie wynagrodzenia, o ile przedsiębiorstwo zalega od roku z zapłatą chociażby poszczególnych podatków, zaś ministrowi pracy i o. społ. w wypadku, gdy przedsiębiorstwo zalega z wypłatą zarobków pracownikom od 30 lub więcej dni.

Wrazie nieuwzględnienia wniosku— zarówno wnioskodawca, jak osoba, której ograniczono wynagrodzenie, może decyzję zarządu przedsiębiorstwa zaskarżyć do sądu okręgowego, który wydaje obowiązujące orzeczenie. Od decyzji sądu okręgowego można jeszcze odwołać się do Sądu Najwyższego.

Nie będziemy rozpatrywać szczegółów rozporządzenia, każdy zresztą znajdzie je w Dzienniku Ustaw Nr. 52. Natomiast podkreślamy. że nareszcie znalazła uznanie zasada:

„Wynagrodzenia członków władz... winny być przystosowane do... wysokości płac ogółu osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie".

Rozporządzenie nie określa, jaki ma być stosunek pomiędzy wynagrodzeniem kierowników przedsiębiorstw i płacami robotników. Nie wiemy, czy pensja kierownika przedsiębiorstwa może być np. tysiąc razy większa od najniższego zarobku robotnika. Przy płacy robotnika 80 zł. byłoby to „tylko" 80 tysięcy — do 165 tysięcy jeszcze daleko.

A może już stukrotny zarobek zwykłego robotnika byłby wystarczający dla dyrektora? Norm szczegółowych rozporządzenie P. Prezydenta nie zawiera, ale otwarte tu jest szerokie pole dla sądów, które mają rozstrzygać na podstawie przytoczonych przepisów, jakie zarobki należy uznać za przystosowane do wysokości płac ogółu osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie. A sądy, to przecież organy wymiaru sprawiedliwości, której poczucie tkwi w samem społeczeństwie! Jeżeli sądy będą tu surowe — członkowie zarządów i inni uprzywilejowani zrozumieją może, że ich interes leży w tem, aby podnieść płace robotnicze. Wpojenie takiego poczucia w tych uprzywilejowanych leży w mocy organów wymiaru sprawiedliwości. Rozporządzenie daje po temu dostateczną podstawę.

S—t.

Reorganizacja czterech ministerstw.

Nowe statuty organizacyjne.

WARSZAWA. Wczoraj ogłoszone zostały uchwały Rady Ministrów, dotyczące reorganizacji 4 ch ministerstw. W związku z tem ogłoszono 2 pisma P. Prezydenta Rzplitej: „Do pana inż. Alfonsa Kühna, ministra komunikacji i ministra robót publicznych w Warszawie. Wobec zniesienia urzędu ministra robót publicznych zwalniam Pana z tego urzędu z pozostawieniem Pana na urzędzie ministra komunikacji. Prezydent Rzeczypospolitej: (—) I. Mościcki. Prezes Rady Ministrów: (—) A. Prystor". „Do Pana Seweryna Ludkiewicza, ministra reform rolnych w Warszawie. Zwalniam Pana z urzędu ministra rolnictwa i ministra reform rolnych i mianuję Pana ministrem rolnictwa i reform rolnych. Prezydent Rzeczypospolitej: (—) I. Mościcki. Prezes Rady Ministrŏw: (—) A. Prystor. Ciechocinek, dnia 1 lipca 1932 roku".

WARSZAWA. Według nowych statutów organizacyjnych, które weszły w życie z dn. 1 lipca b. r., organizacja ministerstw przedstawia się następująco: Ministerstwo Spraw Wewn. dzieli się na 4 departamenty; polityczny, samorządu, administracyjny, techniczno-budowlany oraz gabinet ministra, biuro personalne, biuro wojskowe i biuro aprowizacyjne. Min. Pracy i Opieki Społecznej dzieli się na 4 departamenty: pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej i służby zdrowia oraz gabinet ministra i biuro personalne. Główny inspektorat pracy wchodzi organizacyjnie, jako wydział inspekcji pracy do departamentu pracy. Na czele departamentu pracy stoi główny inspektor pracy. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych dzieli się na 3 departamenty: ekonomiczny, produkcji rolnej i weterynarji, urządzeń rolnych oraz gabinet ministra, biuro personalne i biuro wojskowe. Nadto w skład Ministerstwa wchodzi naczelna dyrekcja lasów państwowych, której organizację normują osobne przepisy. Min. Przemysłu i Handlu dzieli się na 4 departamenty: departament górniczo-hutniczy, przemysłowy, handlowy, morski oraz gabinet ministra, biuro personalne, biuro wojskowe i biuro elektryfikacji. Nadto ministrowi przemysłu i handlu podlegają: Główny Urząd Miar, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Państwowy Instytut Geologiczny, Państwowy Instytut Eksportowy, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, Kolegjum Górnicze oraz Wyższy Sąd dla Spraw Górnośląskich Bractw Górniczych.

Drugi dzień zjazdu nauczycielstwa.

WARSZAWA. Wczoraj, zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcił się pracom w poszczególnych komisjach, a mianowicie: w komisji społeczno-oświatowej, spółdzielczej, gospodarczej, samorządu szkolnego, finansowej, statutowej, pedagogicznej i szkolnictwa średniego. Najgorętsze obrady toczyły się w komisji budżetowej i statutowej dookoła wniosku zarządu głównego o zmniejszenie składki z 3.60 zł. do 3 zł. miesięcznie przy poważnem jednoczesnem podniesieniu świadczeń na fundusz pośmiertny, mimo zmniejszenia składek członkowskich. Członkowie komisji podzielili się na dwa obozy, przyczem w głosowaniu przeszedł wniosek opozycji o dalsze zmniejszenie składki do wysokości 2.50 zł. miesięcznie od członka. Ponieważ jednak wniosek ten uzyskał nieznaczną tylko większość głosów, przeto sprawa wróci jeszcze na plenum zjazdu i w dniu dzisiejszym zostanie rozstrzygnięta. O ile plenum uchwali 2.50 zł. składki miesięcznej, wówczas roczny budżet Związku zmniejszy się w stosunku do projektu Zarządu Głównego o mniej więcej pół miljona złotych rocznie. Oczywiście taka decyzja wpłynęłaby poważnie na obniżenie działalności Związku.

Zarząd Związku motywował wobec delegatów propozycję utrzymania wyższej składki koniecznością niezmniejszania świadczeń dla członków i niecofania Związku w rozwoju. Zwolennicy wniosku zarządu uważają, że wydatek kilkudziesięciu groszy miesięcznie nie może w tak poważnym stopniu obciążyć budżetu nauczyciela, aby oszczędność ta usprawiedliwiała narażenie organizacji zawodowej na wstrząs.

Również poważne zainteresowanie wzbudziły sprawy samorządu gospodarczego. Na południowem plenarnem posiedzeniu odczytano sprawozdanie zarządu głównego.

Żałosny koniec konferencji w Lozannie?

Odpowiedź niemiecka na propozycję mocarstw.

LOZANNA. W Lozannie dokonują się prace likwidacyjne konferencji reparacyjnej.

Ukonstytuowano dwie komisje: „biuro" złożone z 6 przedstawicieli „mocarstw zapraszających" -- i komitet 6-ciu ministrów handlu". Biuro ma ustalić, jaką sumę mieliby Niemcy w dalekiej przyszłości zapłacić w zamian za skreślenie długów wojennych; „komitet 6-ciu ministrów handlu" ma przygotować... przyszłą konferencję gospodarczą.

Obie te komisje pracują gorliwie by umożliwić zakończenie obrad lozańskich już w najbliższych dniach.

PARYŻ. Prasa tutejsza bardzo żywo reaguje na rokowania w Lozannie, mające na celu ustalenie globalnej sumy, którą Niemcy miałyby zapłacić. Pozatem w prasie wciąż omawiany jest manewr Papena domagający się rewizji Traktatu Wersalskiego.

„Matin" pisze, że kanclerz skarbu Chamberlain określił niemieckie żądania c[illegible] do równouprawnienia w kwestji [illegible]rojeń za niemożliwe do przyjęcia, a Mac Donald dodał: „Lozanna jest Lozanną. Rozbrojenie nas nie może obchodzić, to jest sprawa Genewy". Za najważniejszy wynik obrad lozańskich uważa „Petit Parisien" wspólny front aliantów wobec Niemiec. Odnosi się wrażenie, że Niemcy chciały, aby wysokość ostatecznej sumy, jaką mają zapłacić, wymuszono na nich.

„Journal" dowiaduje się, że delegacja francuska wysokość sumy globalnej ustali na nieco mniej, niż 7 miljardów marek, do czego jeszcze dojdą procenty, wynikające z planu Younga i Dawisa.

BERLIN. Odpowiedź niemiecka na propozycję mocarstw została Mac Donaldowi przez kanclerza Papena i ministra finansów Rzeszy Schwerin-

Krosigka. Stwierdza ona, że Niemcy muszą się domagać rozwiązania, któreby 1) było ostateczne i niezmienne, jakoteż 2) uwolniłoby Niemcy i świat od ucisku gospodarczego i politycznego. Oswobodzenie Niemiec umożliwi może rządowi niemieckiemu zgłoszenie z czystem sumieniem swego udziału w powszechnem dziele odbudowy.

Komitet finansowy zajął się sformułowaniem swojej propozycji w ten sposób, ażeby o ile możności uzgodnić ją z życzeniami niemieckiemi. Chodzi przytem głównie o formę prawną układu, który ustalić ma rodzaj płatności, sprawę odsetek, amortyzacji i t. d. Rokowania w sprawie cyfr rozpocząć się mają jutro. Wysokość sumy wraz z procentami, która ma być wpłacona do wspólnej kasy odbudowy Europy, wynosić ma około miljarda dolarów.

Sowiecko-chiński pakt o niezaczepności

MOSKWA. Pomiędzy przybyłą do Moskwy delegacją centralnego rządu chińskiego, a sowiekim komisarjatem spraw zagranicznych toczą się rokowania o zawarcie paktu niezaczepności między Sowietami a Chinami i o zawiązanie ściślejszych stosunków dyplomatycznych. Ze strony delegacji chińskiej rokowania prowadzi Wang Czing Sze, a ze strony sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych Kozłowski. Delegacja chińska po przybyciu do Moskwy wyraziła chęć zawiązania rozmów z Kozłowskim, celem unormowania stosunków dyplomatycznych między Chinami a Sowietami. Do rokowań przywiązywane jest wielkie znaczenie polityczne.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości"
Dziś i dni następnych.
Film dźwiękowy i rewja razem!!!
ZEBRAK ZE STAMBUŁU
Na scenie: Przebojowa rewja z udziałem: **Waci Morawskiej, A. Wołkońskiej B. Homentowskiego Tadeusza Mergla i Duetu Zadejko.**

Kino-Teatr „NOWOŚCI"
W niedzielę 3 lipca o g 12.30 w poł.
WSPÓŁCZESNY KORSARZ
Najgłośniejszy bandyta **Rod La Rogue**
Wszystkie miejsca po 49 gr. loża 99 gr

Fabryka papy dachowej M. BEMA
ul. Równoległa 51 dawniej Piękna
(Ostatni Grosz)
Poleca znane ze swej dobroci wyroby. 410—15

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON" II-ga ALEJA 27
Dziś! EKRAN I SCENA RAZEM! Dziś!
Film, który — kosztował miljony **Gdy wybiła północ**
W roli głównej: **Neil Hamilton—Helena Tiwelvetres—John Hersholt.**
Na scenie: Nowy zespół Artystów Scen Warszawskich pod kier. **Stanisława Wolińskiego**, reprezen—— tuje kapitalną rewję **Karuzela śmiechu** Udział biorą: **Nina Polakówna, Irenka Paluli, Stanisław Woliński, Szczęsna Wroczyńska, Marysia Paluli, Henio Paluli.** — — **Ceny krzeseł parterowych obniżone.**

Katastrofalna powódź w Rumunji.

CZERNIOWCE. — Wskutek klęski powodzi, jaka nawiedziła zarówno północną, jak i południową część Bukowiny, w obu częściach kraju panuje kompletne spustoszenie. Jassy są zupełnie odcięte od świata. Setki domów stoją pod woda. Ludność, ewakuowana z zatopionych domów, żywiona jest w kuchniach wojskowych. Dworzec kolejowy jest całkowicie zatopiony. Miastu grozi przerwanie dopływu prądu elektrycznego, ponieważ lada chwila przewidywane jest zalanie elektrowni. 2 000 poszkodowanych w samem mieście.

Pod Kiszyniowem wystąpiła z brzegów rzeka Byczek, zalewając niżej położone części miasta. W nocy poziom wody obniżył się i niebezpieczeństwo minęło. Nad Besarabją przeciągnęła straszna burza gradowa, która poczyniła olbrzymie spustoszenia. Ruch kolejowy wskutek podmytych torów został zupełnie uniemożliwiony. Dniestr wystąpił z brzegów i zatopił 10 przybrzeżnych wsi. Wezbrana rzeka porwała matkę i 5 dzieci; wszyscy znaleźli śmierć w falach. Szkody sięgają miljonowych strat. (PAT.)

Trąd w Prusach Wschodnich.

KRÓLEWIEC. U pewnego dziecka w miejscowości nadmorskiej Neukuhren (Prusy Wschodnie) lekarze stwierdzili trąd. Dziecko zostało natychmiast izolowane, poczem przewieziono je samolotem do schroniska dla trędowatych w pobliżu Kłajpedy. Przy zabieraniu dziecka rozegrała się tragiczna scena, gdyż matka siłą chciała temu przeszkodzić.

Na wybrzeżu wschodnio pruskiem co parę lat zdarzają się wypadki trądu. W roku ubiegłym stwierdzono trąd u pewnego robotnika w Królewcu. Chorych przewozi się do schroniska koło Kłajpedy, które jest utrzymywane przez rząd niemiecki i litewski. W schronisku tem przebywa kilkunastu chorych, którym nię wolno opuścić granic osady, strzeżonej przez policję. Lekarzowi oraz siostrom, które przebywają w osadzie dla trędowatych, nie wolno również komunikować się ze światem zewnętrznym.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Znakomity pisarz, laureat tegorocznej nagrody literackiej Warszawy, Józef Weyssenhoff ciężko zaniemógł. Lekarze stwierdzili ciężkie komplikacje na tle choroby serca.

— Oficer kasowy 29 p. p. por. Lachman podjął w Banku Polskim w Kaliszu 70 tys. zł. na żołd dla oficerów i podoficerów zawodowych tamt. garnizonu, gdy jednak przybył do pułku okazało się że został okradziony przez zręcznych złodziei.

— Do Gdyni przybył z N. Jorku statek polski „Pułaski", mający na pokładzie wycieczkę polską z Ameryki, składającą się z 650 osób.

— W Salnówku pod Swieciem porwali handlarze żywym towarem 19 letnią służącą, Amelję Pankaninównę, poczem zbiegli autem.

— 6 b.m. odbędzie się poświęcenie nowego statku „Lwów" w porcie gdyńskim. „Lwów" przybył ze stoczni Helsinger. .

— Nad Łodzią i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, połączona z silną ulewą i piorunami, powodując b. znaczne szkody, a nawet ofiary w ludziach.

— Prezydent Hoover podpisał rozporządzenie, mocą którego pensje urzędnicze zostają zredukowane o 10 proc. Pozatem urzędnicy, mający powyżej 1.000 dolarów miesięcznej pensji, korzystać będą z 30-dniowego urlopu bezpłatnego.

— W Paryżu aresztowano szefa silnej organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz Sowietów. Jest nim student Shaja Beer, znany pod pseudonimem „Fantomas".

— Z okazji 300 lecia uniwersytetu w Dorpacie, poseł polski edekorował rektora Koppa wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

— W najbliższych dniach odbędzie próbny lot olbrzymi hydroplan angielski, mający powiększyć siły zbrojne Anglji. Nowy hydroplan wykonany z duraluminjum. Posiada on 6 motorów o sile 5.000 K. M., długość samolotu wynosi 30 m., rozpiętość skrzydeł — 40 m.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 3 lipca. Anatoljusza.
Poniedziałek 4 lipca Józefa Kalasantego.
Wschód słońca: o g. 3.21 Zachód 19.58

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Odszkodowanie za obniżkę poborów urzędników państwowych. Ostatnie obniżenie poborów urzędników państwowych i wojskowych, mieszkających na prowincji, ma również zastosowanie wobec członków zarządu związków komunalnych na obszarze całego państwa, oraz wobec urzędników i kontraktowych pracowników komunalnych. Obecnie Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśniło samorządom, że gdyby w poszczególnych wypadkach okazało się, iż uzyskana przez wstrzymanie wypłaty 10 proc. podwyżki uposażenia oszczędność nie była nieodzowną na pokrycie niedoboru budżetowego, wtedy i jedynie w tym wypadku może dany związek komunalny przeznaczyć oszczędności uzyskane drogą omawianej obniżki uposażeń na pomoc tym pracownikom komunalnym, których dotyczy 10 proc. obniżka.

Pomoc taka mogłaby być przyznaną w formie np. opłaty wpisów szkolnych za dzieci pracowników, remuneracji i t. p. Uchwały w tych sprawach wymagałyby zatwierdzenia władzy nadzorczej właściwej do zatwierdzenia budżetu danego związku.

Ubezpieczenie komunalnych pracowników umysłowych. Min. Spraw Wewnętrznych poleciło w okólniku wezwać zainteresowane związki komunalne do jaknajściślejszego przestrzegania przepisów o ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych swych pracowników.

Okólnik stwierdza jednocześnie, że w wielu wypadkach związki komunalne: 1) nie przesyłają zakładom

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę, drogim nam zwłokom
Ś. P.
Adama Maroszka
a mianowicie przyjaciołom, kolegom i wszystkim znajomym, a w szczególności Sz. Związkowi Budowlanemu P.P.S., składa serdeczne „Bóg zapłać"
RODZINA

KSAWERY DE MONTEPIN. 68

Panna do towarzystwa.

POWIEŚC.

— Jest to akt urodzenia, to prawda—rzekł nagle słabym głosem—należy uznać oczywistość... dziecko przyszło na świat... lecz to dziecko, czy żyje dotychczas? Co się z niem stało? Jeżeli żyje, gdzie się znajduje?

— Tego nie wiemy, kochany adwokacie—odrzekł prokurator Rzeczypospolitej, mogę dodać jednakże, że osoba przez pośrednictwo której akt ten dostał się do moich rąk, czyni w tej chwili poszukiwania potrzebne do odszukania córki hrabiego de Vadans; z naszej strony, szukamy także...

— Dla czego mój wuj ukrył to dziecko?

— Z powodów, których nie znamy, i o których wcale nie wydawalibyśmy sądu, gdybyśmy je znali... Sytuacja więc przedstawia się w sposób następujący: Legalna córka, dziedzicząca z prawa, przypuszczalnie żyje — aż do przeciwnego więc dowodu, żaden podział majątkowy miejsca mieć nie może. Kolateralni staną się spadkobiercami jeżeli, okażą akt zejścia córki hrabiego de Vadans.

— Szczerze pragnę, żeby dziecko zostało odnalezione i weszło w posiadanie majątku...—rzekł Raul.

Podczas gdy to mówił, prokurator bystro patrzał mu w oczy z wyrazem szczególnie niedowierzającym.

— Musimy więc tylko uchylić głowy...—rzekł Filip—upadający pod ciężarem tego ciosu.—Oddalmy się, moja matko.

— Chwilę jeszcze, proszę — rzekł prokurator Rzeczypospolitej.—Kwestja sukcesji jest rozwiązaną, na teraz przynajmniej... Lecz pozostaje jeszcze inna ważniejsza, o której musimy pomówić.

— O co chodzi?—zapytał notarjusz.

— Od czasu śmierci pana de Vadans, dziwne pogłoski, smutnej natury plotki, krążą w okolicy pałacu hrabiego de Vadans, a odnoszą się do jego śmierci. Pogłoski te w rozmaitej formie dochodziły do sądu i zaniepokoiły go... Obowiązkiem naszym przekonać się, o ile one opierają się na rzeczywistej podstawie.

— Objaśnij pan nas — rzekł Raul jakiej natury są te pogłoski?

— Czyż one nie doszły do pańskich uszu?

— Nie, panie.

— Opowiem je panu w czasie właściwym. Na teraz proszę pana, panie de Challins, abyś mi towarzyszył do Compiègne, jak również panią de Garennes i jej syna...

— Do Compiègne? — zapytał Raul zdziwiony.

— Tak, aby być obecnymi przy ekshumacji ciała pana de Vadans, które zostanie przewiezione do Paryża, i poddane autopsji...

Raul zbladł.

— Ekshumacji!.. autopsji! — zawołał — sądzisz więc pan, że mój wuj nie umarł naturalną śmiercią?

— Nie sądzimy, chcemy tylko dowiedzieć się...

— Przypuszczasz pan, że zbrodnia została spełnioną?

— Jeżeli można powołać się na opinję publiczną, zbrodnia jest niewątpliwą...

— Ależ w takim razie — zawołał Raul gwałtownie—mnie może podejrzewają, mnie oskarżają?...

— A toż dla czego?—zapytał prokurator suchym tonem.—Dlaczegóżby pana miano podejrzewać, a nie kogo innego?

— Dla tego, że mieszkałem z moim wujem, dla tego, że nie opuszczałem go podczas choroby, że pielęgnowałem go sam jeden prawie... Ah! to ohydne, przerażające!

Filip zbliżył się z hypokryzją i wziął obie ręce Raula:

— Uspokój się, kochany kuzynie—rzekł słodkim głosem.—Nie może być nic przykrzejszego nad to, co się stało, przyznaję, że nic niedorzeczniejszego nad te pogłoski, niewiadomo skąd powstałe i przez kogo rozpuszczane. Ale koniec końcem czegóż się obawiasz? Koniecznem jest dla twego i mego honoru, gdyż jesteśmy solidarni, ażeby opinji publicznej zadać formalnie zaprzeczenie, a zaprzeczenie to wyjdzie na jaw skutkiem śledztwa, które ma nastąpić, śledztwa, którego powinniśmy żądać, gdyby nie miało mieć miejsca.

— Masz słuszność, mój kuzynie — odrzekł Raul, cokolwiek uspokojony słowami Filipa — trzeba koniecznie rzecz tę wyjaśnić. Wiedząc o podejrzeniu, ciążącem na mnie, żyć bym nie mógł. Panie prokuratorze Rzeczypospolitej, jestem na pańskie rozkazy.

— Czy moja obecność w Compiègne koniecznie jest potrzebną? — zapytała baronowa, pragnąc uniknąć tej podróży, mającej się dopełnić w tak przykrych i w tak niemiłych okolicznościach.

— Tak jest, bezwarunkowo, nie mógłbym uwolnić pani od towarzyszenia nam.

— Mamy powóz na dole, powóz ten zawiezie nas, moją matkę, kuzyna i mnie na dworzec Północny, gdzie staniemy jednocześnie z panami.

Prokurator poruszył głową.

— Prosiłbym pana de Challins, aby mnie nie opuszczał—odpowiedział po drodze mam mu zadać kilka pytań.

Formuła ta, jak się czytelnicy domyślają, ukrywała chęć nie tracenia z oczu młodego człowieka, nie aresztując go jednak urzędownie.

Filip i baronowa zeszli pierwsi i wsiedli do najętego powozu, którym przyjechali.

(D. c. n.)

wykazu osób wolnych od ubezpieczenia, 2) w wykazach tych dokonywują zmian nieumotywowanemi lub motywowanemi w sposób niezgodny z przepisami, 3) zgłaszają pracowników zwolnionych lub niezdolnych do wykonywania zawodu, 4) nie wpłacają zakładom składek, co powoduje niezliczanie miesięcy składkowych oraz 5) zalegają ze składkami co przyczynia znaczne trudności zakładowi.

Cena cukru bez zmiany. W związku z kursującemi od dłuższego czasu pogłoskami o mającej nastąpić dnia 1 b. m. podwyżce cen cukru, tutejsi hurtownicy podwyższyli cenę worka (100 kg.) o 4 zł. Wydział Aprowizacyjny magistratu dowiedział się o tych machinacjach, to też po gruntownem zbadaniu rzeczy, zarządził aby szerokie rzesze spożywców cukru, nie dały się nabierać, gdyż właściwa cena cukru-faryny wynosi od zł. 1.58 do zł 1.60 za kilogram.

Wcielenie poborowych z cenzusem do podchorążówek. Poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną w bieżącym roku wcieleni do szkół podchorążych rez. kawalerji artylerji, łączności, saperów i sanitarnej w dniach 12 i 13 sierpnia a do szkoły podchor. rez. piechoty w Zambrowie i do dywizyjnych szkół podchor. rez. piechoty w dn. 12 i 13 września r. b. Czas trwania służby czynnej w piechocie trwa 12 miesięcy, a w innych rodzajach broni i służb 13 miesięcy. Ze względu na ogólnie skrócony czasokres służby czynnej dla poborowych i ochotników z cenzusem ulgi z tytułu posiadania 2 stopnia P. W. nie będą stosowane.

Do szkół podchor. rez. w bież. roku będą wcieleni wyłącznie poborowi z cenzusem, posiadający ukończoną szkołę średnią ogólno-kształcącą z maturą lub równorzędną szkołę zawodową.

Poborowi, posiadający 6 do 8 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej lub egzamin specjalny w myśl art. 49 ustawy o pow. obow. wojsk. do szkół podchor. rez. powołani nie będą i zostaną wcieleni do pułków jako zwykli poborowi. Prośby takich poborowych o powołanie do szkół podchor. rez. nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

Policja a przestępstwa karno-skarbowe. W związku ze ściganiem przestępstw skarbowych, które wymagają często specjalnych wiadomości fachowych, przez policję, główny komendant policji Jagrym Maliszewski zarządził, aby wszyscy policjanci w jaknajszerszym zakresie pogłębiali swe wiadomości w tej dziedzinie. Wobec powyższego na odprawach komendantów posterunków inspektorzy kontroli skarbowej, względnie kierownicy urzędów akcyz i monopoli udzielali odpowiednich pouczeń i wyjaśnień.

Koncert 27 p. p. i chóru „Pochodnia“ w parku Staszica. W niedzielę dnia 3 lipca r. b. o godzinie 16-ej staraniem Związku Zawodowych pracowników miejskich pod protektoratem panow: komisarza Mazura, dyrektora Płodowskiego i dyrektora Zbierskiego, odbędzie się koncert 27 p. p. z łaskawym współudziałem znanego chóru w Częstochowie „Pochodnia“ pod dyrekcją pana Leszczyńskiego.

Całkowity dochód przeznaczony będzie na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci.

Wycieczka Z. P. M. P. „Orlę“ do Olsztyna. Zarząd Okręgowy Z. P. M. P. „Orlę“ zawiadamia swych członków na terenie Częstochowy i powiatu, że w niedzielę 3 bm. urządza wycieczkę okręgową do okolic Olsztyna na górę „Osona“. Informacyj w sprawie wycieczki udzielają poszczególne zarządy kół, do których w tej sprawie Zarząd Okręgowy wysłał okólniki.

NA CZAS WAKACJI

Rozpoczynają się Wykłady Buchalterji

pod kierunkiem

R. German - Szumacherowej,

kier. Kurs. Handlowych.

Kończącym wydaje się świadectwa

Kancelarja, ul. Dąbrowskiego 11,

2-gie piętro, front, telefon 902.

TAMŻE I-sza SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

Dźwiękowe „GRAND-KINO“

Od soboty 2-go lipca i dni następnych. — — — — **KINO I REWJA!**

Pierwsza stuprocentowa operetka filmowa z **Bessie Love i Cliff Edwardem** w rolach głównych p.t. **„SWAWOLNE STUDENTKI“**

NA SCENIE: **Zupełnie nowy zespół! Niebywała atrakcja! 10-cio osobowy zespół!** Wielka przebojowa rewja p. t. **„KOBIETA, WINO i ŚPIEW“**

Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, Oddział w Krakowie

przypomina pracodawcom, że termin przedkładania Zakładowi obliczeń opłaty za I półrocze 1932 r. upływa z dniem 14 lipca 1932 r. a termin uiszczenia opłat z dniem 31 lipca 1932 r.

Niedotrzymania powyższych terminów pociąga za sobą rygory karno-administracyjne i płacenie 12 proc. odsetek zwłoki.

Formularze obliczenia opłaty dla przedsiębiorstw położonyh, względnie mających swą siedzibę w mieście Częstochowa oraz w powiecie administracyjnym Częstochowa, są do podjęcia bezpłatnie w Biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Częstochowie Aleja Wolności 30, w godzinach urzędowych od 8—15 (w sobotę do 14).

Formularzy tych Zakład osobno przysyłać nie będzie.

Zabawa ludowa w lesie jaskrowskim. Staraniem zarządu oddziału Związku Strzeleckiego w Wyczerpach w lesie jaskrowskim pod Ołowianką odbędzie się w niedzielę, 3 b. m. zabawa ludowa. Przygrywać będzie doborowa orkiestra wojskowa 27 p. p. Bufet na miejscu. Początek zabawy o godz. 13-tej. Dojazd specjalnemi autobusami z Nowego Rynku. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Wycieczka kolarska K. O. S. „Victoria“. W niedzielę, 3 b. m. sekcja kolarska Klubu O.S. urządza wycieczkę „Victoria“ do Cykarzewa. Zbiórka członków na podwórzu lokalu Klubu (III Aleja 43) o godz. 7 rano wyjazd o godz. 7.30. Wejście przez bramę przy ul. Śląskiej.

Pogoda w lipcu. Znany astrometeorolog Fr. A. Prengel z Bydgoszczy nadsyła „I. K. C.“ następującą prognozę na lipiec:

Tendencja ogólna pogody: Dość pogodny, lecz stosunkowo wilgotny miesiąc o przeciętnej temperaturze letniej. Szereg bardzo ciepłych lub upalnych dni w pierwszej połowie miesiąca. Większe deszcze spadną w ciągu pierwszego, w końcu drugiego i w czwartym tygodniu.

W pierwszej dekadzie dnie od 1—5 lipca znajdują się pod wpływem prądów morskich. Pogoda pochmurna lub zmienna przy powietrzu wilgotnem, parnem i burzliwem. Przelotne deszcze pochodzenia burzowego. W górach możliwa niepogoda. Po większych roz pogodzeniach w końcu dekady cieplej, lecz burzliwie. Pogodniej na południowym wschodzie Polski. Ogółem wietrzno, przy wahających się temperaturach.

Druga dekada zapowiada się dość pogodnie i ciepło. Po przejściu fali burz i deszczów, miejscami z gradem, w połowie dekady, w następne dnie chłodniej przy pogodzie zmiennej i przelotnych opadach.

Trzecia dekada w pierwszej swej połowie wskazuje pogodę krytyczną. Ogółem mglisto ze skłonnością do lokalnych większych opadów. Wiatry porywiste. Po ochłodzeniu ponowny wzrost temperatury. W drugiej połowie dekady większe ustalenie się pogody. Ciepło.

Krytyczne konstelacje miesiąca działają w dniach od 1 do 6, około 8, 11, od 15 do 18, 20 do 25 i około 29 lipca. W te dnie należy się liczyć z ważniejszemi wydarzeniami społecznemi i politycznemi. Ujemne wpływy dla kilku rządów i głów państwowych, szczególnie w Europie. Szereg katastrof żywiołowych nastąpi w dniach pierwszego tygodnia, na przełomie drugiego i trzeciego oraz w czwartym tygodniu lipca.

Z przedstawienia Związku Rezerwistów i b. Wojskowych. W ub. niedzielę w sali Katedralnej, staraniem Związku Rezerwistów i b. Wojskowych, odbyło się przedstawienie p. t. „Rinaldo Rinaldini“. Związek Rezerwistów cieszy się ogólną sympatją miejscowego społeczeństwa, czego dowodem była przepełniona publicznością sala.

Na wstępie kierownik sekcji scenicznej Związku p. Br. Jabłoński, w imieniu zarządu Koła przywitał liczne zebrana publiczność, dziękując za poparcie imprezy, przedstawiając zarazem zadanie i cele Związku. Zarówno myślą jak i ideą przewodnią Związku jest niętylko przysposobienie wojskowe, lecz zarazem wyrobienie hartu duszy, obowiązku i karności wojskowej, jakie winny cechować każdego starego żołnierza w rezerwie.

Ponieważ brak jest funduszów na dalszy rozwój pracy kulturalnej Związku, mówca zaapelował do miejscowego społeczeństwa, aby nadal popierało imprezy urządzane przez Związek Rezerwistów i b. Wojskowych.

Sztuka została odegrana bardzo dobrze. Wyróżnili się pp. Wolańska, w roli matki; Notońska i Kasprówna, oraz Kuczyński i inni, to też publiczność nie szczędziła hucznych oklasków, opuszczając salę teatru w miłym nastroju. Obecny.

Premjera w cyrku Staniewskich. Wybierając się do cyrku, byłem przygotowany na zobaczenie całkiem przeciętnego programu cyrkowego jaki dotąd dawały nam różne cyrki, odwiedzające Częstochowę. Doznałem jednak miłego rozczarowania, a nawet, przyznać muszę, zostałem niezmiernie zdumiony techniką wykonania, jaka cechuje cały dość duży i urozmaicony program. Jeżeli chodzi o cyrk Staniewskich, to stanowi on niewątpliwie wyjątek wśród podobnych przedsiębiorstw widowiskowych. Człowiek patrzy i podziwia. Własna radjostacja nadawcza cyrku zapowiada każdy numer programu, który rozpoczyna się właściwie pokazem jazdy cyrkowej. Lilly Strepetów zademonstrowała naprawdę piękne ewolucje na koniu i świetną tresurę chartów. Fenomenalną wprost zręczność wykazał mr. Trenton w żonglerce, prowadzonej w błyskawicznem tempie. Nasi starzy znajomi Dolly i Wolny pokazali się znów na arenie, pobudzając do śmiechu licznie zebraną publiczność. Należą im się naprawdę wyrazy uznania. Choć raz przecie człowiek zapomniał o troskach codziennych. Dyr. Ciniselli pokazał nam niebywałą dotąd tresurę koni. Wiele emocyj dostarczyli nam 2 Pomi—gladjatorzy swemi występami, które były, rzec można jedną z najbardziej sensacyjnych części programu. Jednak clou całego kilkugodzinnego programu, był występ nieustraszonego pogromcy dzikich zwierząt kpt. Proskego. Gdy na arenie pojawiła się piękna grupa lwów, wśród których, całkowicie bezbronny, jednak pewny swej władzy nad królami pustyni, znajdował się kpt. Proske, publiczność zastygła w bezruchu. O tym numerze pisać dużo nie będę, lecz przyznam zupełnie szczerze, że takiej tresury dzikich zwierząt dotąd nie widziałem. Jeżeli ktoś narzekał na brak emocji, to niewątpliwie w tym numerze miał jej dosyć. Bardzo dobrze wypadły również inne części programu. Niewątpliwie następne przedstawienia cieszyć się będą wielkiem powodzeniem. Old.

Fałszowane papierosy „Ergo“. Związek kupców tytoniowych otrzymał zawiadomienie, że na rynku pojawił się fałszowany tytoń monopolowy i podrabiane papierosy „ergo“, sprzedawane taniej od cen rynkowych. Władze prowadzą w tej sprawie, na skutek interwencji Związku energiczne dochodzenia.

Aresztowanie trzech sutenerów. Za włóczegostwo i sutenerstwo policja zatrzymała w Lublińcu i osadziła w areszcie zacną czwórkę, 3 mężczyzn i kobietę. Przy tej okazji wyszło na jaw, iż mężczyźni ci, zawodowi bezrobotni ciągnęli zyski na utrzymanie z tego, co zarobiła niejaka

Dźwiękowe „Grand-Kino“.

UWAGA: W niedzielę 3 lipca o godz 12.30 w poł.

Film nagrodzony I-szą nagrodą Stanów Zjednoczonych p. t. **WOLNE DUSZE**

W rolach głównych: **Norma Shearer, Lionel Barrymore i Clark Cable.**

Nad program: **PRZEGLĄD FILMOWY**

Wszystkie krzesła po 49 gr. Loże 99 gr.

Józefa Ceglarek, 20-letnia dziewczyna, pochodząca z Cisia, pow. częstochowskiego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania. W wyniku dochodzeń stwierdzono, że obiecujący ci młodzieńcy streczyli Ceglarkównę do nierządu, pieniądze zaś, jakie „zarabiała“ odbierali jej i przepijali. Ananasami tymi okazali się: Piotr Kubot, lat 30, z Długiego Kąta, pow. Częstochowa, Robert Nalepa, lat 20 z Bytomia i Wiktor Wójcik, lat 19 z Szarlocińca, pow. Świętochłowice. Wszyscy znaleźli się pod kluczem.

Samobójstwo. Wczoraj zauważył właściciel ogrodu przy ul. Waszyngtona 51, wiszącego na drzewie owocowem w ogrodzie trupa mężczyzny. Nozem przeciął natychmiast pasek, na którym mężczyzna powiesił się i ułożył go na ziemi. Samobójca nie dawał już żadnych oznak życia. Okazał nim się 58-letni Aleksy Muszyński, emerytowany funkcjonarjusz kolejowy. Przyczyny, jaka skłoniła denata do rozpaczliwego kroku, nie zdołano narazie ustalić, prawdopodobnie do desperackiego kroku zmusiły go warunki materjalne.

Śmierć dziecka pod zwałami piasku. W miejscowości „Wądoły“ pod Rędzinami miał wczoraj miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 3-letniej dziewczynki. W miejscu, gdzie od wielu lat ludność tamtejsza kopie piasek, bawiła się gromadka dzieci. W pewnym momencie obsunął się olbrzymi zwał piasku, zasypując dwie dziewczynki 9-letnią Helenę Marchewkę i 3-letnią Janinę Traszczyk. Pozostałe dzieci zaalarmowały natychmiast całą niemal ludność, która przybiegła na miejsce wypadku. Przystąpiono do energicznej akcji ratunkowej i po upływie kilkunastu minut wydobyto obie dziewczynki, z których Marchewka odzyskała przytomność, zaś Janinka Traszczykówna zmarła, nieodzyskaw szy przytomności.

Wydobycie zwłok topielca. Donosiliśmy onegdaj o tragicznej śmierci 18 letniego Aleksandra Purgalskiego, który podczas kąpieli obok młyna we wsi Magreta, pod Kłobuckiem, utonął. Dopiero dzisiaj zwłoki nieszczęśliwego wydobyto z wody.

Oszukańcza gra w trzy karty. W ostatnich czasach rozwinęła szajka oszustów karcianych ożywioną działalność, naciągając naiwnych na oszukańczą grę w „trzy karty“. O grze tej pisaliśmy już niejednokrotnie, ostrzegając łatwowiernych, lub żądnych hazardu przed oszustami, uprawiającemi tę oszukańczą grę. Mimo to znajduje się jeszcze dość naiwnych, którym, wymowa kanciarzy karcianych trafia do przekonania, tembardziej, że opryszek pozwalają za pierwszym razem wygrać „frajerowi“, by móc później zdobyć całą jego gotówkę, lub też inne cenniejsze przedmioty, jak obrączki, zegarki it.p. Policja nie może w wielu wypadkach schwytać łotrzyków, albowiem wystawiają oni „czaty“ na rogach ulic, które natychmiast zawiadamiają oszustów o zbliżaniu się przedstawicieli władzy. Walkę z tą oszukańczą grą mogłaby policja prowadzić w tym wypadku, gdyby społeczeństwo było jej pomocne, u nas jednak nie ma zrozumienia dla takich spraw. Szczególnie w pobliżu Jasnej Góry uprawiana jest gra w „trzy karty“, a to ze względu na licznie przybywających pielgrzymów. Niejaki Wilhelm Krzywań, który przybył do naszego miasta z kompanją ze Sląska przegrał wczoraj w trzy karty na ul. św. Barbary zegarek srebrny, wartości 32 złotych.

Uczucie przepełnienia, bóle kiszkowe bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“**, usuwając zbytnie przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu. Żądać w aptekach i drogerjach.

Niezwykła sprzedaż krowy. Niezwykła tranzakcja została zawarta w mieszkaniu pani Heiningerowej (ul. Zaciszańska) P. Katarzyna Dudek, zamieszkała we wsi Dźbów przyprowadziła do miasta krowę na sprzedaż. Na ul. Zaciszańskiej spotkała ona p. Heiningerową, która zgodziła się kupić krowę za 225 zł., przyczem zaprosiła p. Katarzynę do swego mieszkania celem wypłacenia jej należności. Swiadkiem tej tranzakcji była niejaka Antonina Gidzilowa, zamieszkała w tej samej, co p. Franciszka wsi. Wnet znalazły się na stole pieniądze, które się słusznie p. Franciszce należały za sprzedaną krowę. Inaczej zapatrywała się jednak na tę sprawę Gidzilowa, która za asystowanie przy sprzedaży zabrała sobie ze stołu prawem kaduka całą sumę, chowając ją do kieszeni. Zdziwiona p. Franciszka zażądała kategorycznie zwrotu tych pieniędzy, Gidzielowa okazała się jednak nieustępliwą i przywłaszczonych pieniędzy nie zwróciła. Zrozpaczona p. Dudek zwróciła się więc o pomoc do policji, prosząc o odebranie przywłaszczycielce zagrabionych pieniędzy.

Chciał wyekspedjować sąsiada na tamten świat. Walenty Kowalik, mieszkaniec wsi Kuchary (gm. Wancerzów) czuł wielką nienawiść do sąsiada swego Tomasza Sroślaka. Na stopie wojennej pozostawali oni od dłuższego już czasu. Kowalik marzył tylko o pozbyciu się niewygodnego dlań wroga, którego widok doprowadzał go poprostu do szału. Po całych nocach nie spał, marząc o chwili, gdy Sroślak przeniesie się na łono Abrahama Zyczenia jego nie spełniły się jakoś, więc postanowił dopomóc przeznaczeniu. Nie przyzwyczajony snać do długich korowodów w załatwianiu porachunków ze swymi wrogami. Kowalik wpadł na pomysł iście szatański, który miał przynieść mu nareszcie, oczekiwane z utęsknieniem wybawienie od nienawistnego mu widoku zawsze uśmiechniętego sąsiada. Zamiar swój wprowadził w czyn. Pod drzwi Sroślaka podłożył jakiś materjał wybuchowy, który spowodował wybuch. Siła eksplozji miała ponieść Sroślaka prosto do nieba, gdzie—myślał sobie „sprytny" Walenty—i tak wroga nie przyjmą. Eksplozja rzeczywiście nastąpiła, lecz ku rozpaczy Kowalika, wybuch wyrwał tylko w drzwiach dziurę, nie czyniąc żadnych innych szkód.

Próba wyekspedjowania Sroślaka na tamten świat nie udała się, nadomiar złego policja wyekspedjowała Kowalika do więzienia, gdzie nie będzie oglądał swego nieprzyjaciela.

Złodzieje w urzędzie gminnym. Do urzędu gminnego w Myszkowie włamali się wczoraj w nocy niewykryci dotąd złodzieje i przy pomocy różnych narzędzi wyłamali kasę ogniotrwałą. W kasie znajdowało się wówczas 1.000 zł. gotówką, złodzieje zabrali jednak tylko 100 zł. i zbiegli, zostali bowiem spłoszeni.

Ciągnienie dolarówki. Wczoraj odbyło się w Min. Skarbu dziewiąte zkolei losowanie premij 4-proc. powyczki dolarowej serji III.

Ogółem wylosowano 95 premij na ogólną sumę 37.500 dolarów.

Główna wygrana 12 tysięcy dolarów padła na Nr. 561988.

Po 3 tysiące dolarów wygrały numery: 695135 i 1429968.

Po 1.000 dolarów: 1268513 370535 903933 436556 1213332 1396079 787176.

Po 500 dolarów: 1030816 120770 457567 1173105 199914 547547 714965 300032 344608 1431204.

Po 100 dolarów: 349794 953464 491929 579670 68325 594221 1167878 312898 598943 1164310 1258232 692948 61702 1153247 482258 864357 168751 927326 1492903 383774 975908 1430414 347275 735681 1048318 1277723 1222228 1022742 1035635 1199762 566725 76743 1151980 940908 698283 1295399 309697 864194 819194 378949 1194625 515524 1168017 86872 225704 872438 265040 1141749 363788 787931 586635 170046 722251 1424959 1212372 406586 321057 332322 419765 789593 1314472 148119 586219 1108731 540746 529753 1052075 214172 611555 7044 119476 121523 237633 1075433 596486.

Tygodniowy przegląd polityczny i gospodarczy.

Zjazd delegatów Związku Inwalidów, który odbył się w Warszawie. na całej linji zawiódł oczekiwania opozycji, która miała nadzieję wyzyskać „niezadowolenie" inwalidów. Okazało się jednak, że inwalidzi Wojska Polskiego umieją stanąć na wysokości zrozumienia interesu państwowego. Pomimo podjudzania, poprzedzającego zjazd inwalidzki i systematycznego fałszowania sprawozdań z jego przebiegu, inwalidzi zgotowali gorzkie rozczarowanie spekulantom opozycyjnym. Na 15-tu członków nowowybranego zarządu głównego weszło doń 11-tu przedstawicieli obozu prorządowego, w tej liczbie osoby tak wybitne, jak major Wagner (ociemniały), którego opozycja czyniła osobiście odpowiedzialnym za przeprowadzenie w Sejmie nowej ustawy inwalidzkiej. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Piłsudskiego, do premjera Al. Prystora i do ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego. W depeszy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zjazd użył wyrażenia: „wierni hasłu: prawem naczelnem — dobro Państwa", co stanowi, jak wiadomo, programowe zawołanie obozu Marszałka Piłsudskiego. Również, z powodu 10-leciaSląska, zjazd uchwalił rezolucję, stanowiącą wymowną odpowiedź na zakusy napastnicze ze strony niemieckiej. Słowem, wbrew nadziejom i rachubom opozycji, zjazd inwalidów okazał się czynnikiem państwowo-twórczym, nie zaś objawem anarchji i egoistycznego rozwydrzenia, jak tego chciała opozycja. Jest to znaczne zwycięstwo idei państwowej, którego znaczenia niewolno nie doceniać.

×

W związku z wizytą floty niemieckiej w Gdańsku, oraz — dziesiątą rocznicą odzyskania przez Polskę części Sląska, odbył się szereg zgromadzeń manifestacyjnych w Warszawie, Krakowie, Toruniu i w wielu miastach i miasteczkach Pomorza, które miały na celu stwierdzenie solidarnej gotowości społeczeństwa polskiego do obrony przeciwko wszelkim zamachom ze strony niemieckiej. Rzecz charakterystyczna, że inicjatywa w urządzaniu tych zebrań należy wyłącznie do ugrupowań prorządowych. Reklamujący się, jako „obrońcy frontu zachodniego" są w tej akcji zupełnie nieobecni. Nic dziwnego: absurdem jest wzywać społeczeństwo do wytworzenia solidarnego frontu antyniemieckiego i równocześnie wołać: „Precz z Rządem Polskim!".

×

Obydwie konferencje międzynarodowe — genewska (rozbrojeniowa) i lozańska (reparacyjna) stanęły właściwie na martwym punkcie. Konferencję rozbrojeniową zagwoździły propozycje prezydenta Hoovera, które zmierzają do szablonowego zmniejszenia sił zbrojnych państw poszczególnych o jedną trzecią ich obecnego stanu, nie licząc się wcale ze stanem bezpieczeństwa danego kraju. Propozycje Hoovera popierane są przez Niemcy, które pod ich płaszczem mają nadzieję przemycić swoją tezę równości zbrojeń, co równałoby się faktycznemu osłabieniu Francji i niepomiernemu zwiększeniu niemieckich sił zbrojnych. Propozycje amerykańskie doznały chłodnego przyjęcia ze strony Francji, Angji i Japonji. Naogół traktowane są jako materjał agitacyjny ze strony prezydenta Hoovera, który kandyduje z ramienia partji republikańskiej na dalszą kadencję swego urzędowania. Niepodobna tedy przypuścić, by tezy, wysunięte przez prezydenta Hoovera, stały się istotnie podstawą wniosków, które ma uchwalić konferencja rozbrojeniowa. Rezultaty pozytywne tej konferencji są coraz bardziej wątpliwe. Pod znakiem zapytania stoją również wyniki konferencji reparacyjnej (lozańskiej). Francja nie może się zgodzić na skreślenie reparacyj bez żadnych dla siebie rekompensat politycznych ani gospodarczych. Kanclerz von Papen, który początkowo odgrywał rolę „bon garcon" (dobrego chłopca), szeroko rozwodził się w wywiadach dziennikarskich o potrzebie porozumienia francusko-niemieckiego i zająknął się nawet w wywiadzie z korespondentem „Matin'a", że Francji należy się jakaś rekompensata za wyrzeczenie się spłat reparacyjnych, został surowo zmonitowany przez prezydenta Hindenburga i powrócił do Szwajcarji z mocno już nadwyrężoną kością pacierzową. Odbyły się konferencje bezpośrednie pomiędzy delegacją francuska i niemiecką, w wyniku których Herriot oświadczył smętnie, że do porozumienia dwóch stron trzeba dobrej woli ze stron obydwóch. Niemiecka prasa nacjonalistyczna wypowiada się obecnie bez ogródek, że wobec sprzeczności politycznych i gospodarczych pomiędzy Niemcami i Francją nie może być mowy o porozumieniu pomiędzy temi państwami. Zresztą stosunki wewnętrzne w Rzeszy Niemieckiej są tak obecnie zawikłane, że trudno określić, kto jest tam czynnikiem miarodajnym, a tembardziej, kto nim będzie w przyszłości najbliższej. Minister Zaleski rozwija ożywioną działalność na terenie Genewy i Lozanny. Chodzi o doprowadzenie do skutku ostatecznego paktu o niezaczepności pomiędzy Polską i Rumunją a Rosją. oraz pomiędzy Francją a Rosją. Równolegle minister Zaleski urządza konferencję z przedstawicielami Małej Ententy i państw nadbałtyckich, pragnąc znaleźć grunt wspólnej pracy pomiędzy temi państwami na polu gospodarczem. Gdy zawodzą nadzieje na porozumienia „wielkie", trzeba poszukać poprawy sytuacji w porozumieniach „małych".

×

Akcja zniżki cen, zainicjowana przez rząd, obejmuje coraz więcej wyrobów przemysłowych. Akcja ta ma niezmiernie doniosłe znaczenie gospodarcze, gdyż duża dysproporcja, jaka zachodzi między cenami płodów rolnych, a wielu artykułami przemysłowemi, zwłaszcza w produkcji skartelizowanej, wpływa na spadek zbytu tych artykułów, a tem samem na silne zmniejszanie się ich produkcji, co powoduje wzrost bezrobocia. Akcję zniżki cen z ramienia rządu prowadzi Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które dąży do utrzymania w dziedzinie cen równowagi gospodarczej. Zniżka cen przemysłowych prowadzi do zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego, który posiada tem większe znaczenie dla naszej produkcji przemysłowej, im większe trudności panują w zagranicznych obrotach handlowych. Akcja zniżki cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozwija się systematycznie, obejmując w pierwszym rzędzie ceny podstawowych surowców i półfabrykatów, decydujących o kalkulacji całego przemysłu. Jak wiadomo, dzięki tej akcji staniało żelazo i wyroby żelazne, nafta, benzyna, parafina, a obecnie toczą się rozmowy o obniżkę cen worków jutowych i papieru. Biuro sprzedaży wyrobów fabryk jutowych, po przeprowadzeniu rozmów z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, obniżyło cenę worków jutowych o 16 proc. w stosunku do cen z przed 1 stycznia rb. Zniżka ta posiada duże znaczenie dla rolnictwa, które używa masowo worków jutowych do przewozu ziarna, jarzyn i t. p. Sprawa obniżki cen papieru nie została jeszcze ostatecznie przesądzona. Podkreślić należy, że obniżki cen są przeprowadzane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na podstawie dokładnego zanalizowania położenia danej gałęzi przemysłu przez Państwowy Instytut Badania Konjunktur i cen.

W tygodniu ubiegłym ogłoszony został dekret Pana Prezydenta, wstrzymujący egzekucję płodów na pniu. Dekret ten ma na celu przyjście z pomocą rolnikom, znajdującym się chwilowo w trudnych warunkach finansowych i niedopuszczenie do sprzedaży drogą licytacji płodów, które mają być zebrane jesienią. Niejeden bowiem rolnik po przetrwaniu do jesieni będzie mógł wybrnąć powoli z obecnych trudności. W ten sposób nowy dekret zabezpiecza interesy rolnictwa i przeciwstawia się ewentualnemu niszczeniu gospodarstw rolnych przez rygorystyczne egzokwowanie należności. Z dziedziny pomocy zadłużonym rolnikom wspomnieć należy o pracach prowadzonych przez rząd, a zmierzających do unormowania stosunków między dłużnikami, a wierzycielami. Między innymi opracowuje się projekt ustawy o upadłości i zapobieganiu upadłości w rolnictwie.

Do tej samej dziedziny zaliczyć należy również uchwalone przez Radę Ministrów na ostatniem posiedzeniu rozporządzenie wykonawcze, zawierające jednolite przepisy egzekucyjne dla całego państwa. Jak wiadomo, na wniosek rządu Sejm uchwalił ustawę, przekazującą egzekucję należności, ściąganych drogą administracyjną, w ręce władz skarbowych. Scalenie postępowania egzekucyjnego ma na celu uchronienie dłużników, względnie zaległych podatników przed zbyt częstemi wizytami egzekutorów, przysyłanych przez różne urzędy i instytucje. Egzekucje te przeprowadzane były na podstawie przeróżnych przepisów obowiązujących w różnych częściach kraju, a nawet w tej samej miejscowości poszczególne urzędy, względnie instytucje, kierowały się przy egzekucjach innemi przepisami i regulaminami. Uchwalenie przez Radę Ministrów rozporządzenia egzekucyjnego ujednostajni postępowanie i przepisy egzekucyjne, równając w sprawach wszystkich dłużników w całem państwie. Jednocześnie rozporządzenie to pozwoli na prowadzenie przez ministerstwo skarbu odpowiedniej polityki egzekucyjnej i dostosowywanie nacisku egzekucyjnego do sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdować się będą poszczególne dziedziny naszego gospodarstwa i od okoliczności, w których znajdować się będą poszczególi dłużnicy.

Zwrócić wreszcie należy uwagę na bardzo znamienny fakt, jaki zaszedł na międzynarodowym rynku pieniężnym. Waluta Stanów Zjednoczonych, po okresie depresji, poprawiła się nieco na rynkach pieniężnych w związku z nadziejami przywiązywanemi do wyniku konferencji lozańskiej. Gdy nadzieje te zawiodły, a przebieg konferencji nie wykazał szybkiego dojścia do porozumienia, odpływ złota z Ameryki znowu się powiększył, a trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych, pogłębiające się z dnia na dzień, dają podstawę ekonomistom i finansistom europejskim do przekonania, że w niedługim czasie kurs dolara musi się obniżyć, bądź wobec bankructw wielkich przedsiębiorst amerykańskich, bądź wobec inflacji kredytowej w Ameryce. Z tego też względu pod koniec ubiegłego tygodnia przejawił się znowu w całej Europie pesymizm w stosunku do dolara.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE
(ul. Sowińskiego, dawn. Miedziana 27)
przyjmuje zapisy uczniów (w wieku od 7 lat) do **klasy elementarnej niższej, elementarnej wyższej, podwstępnej i wstępnej.** — Opłata miesięczna za naukę wynosi zł. 20, 25, 30 i 40

Obwieszczenie Nr. 1193-32.

Komornik IV rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 16 lipca 1932 r. od godziny 10 zrana we wsi i gminy Dźbów, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach IGNACEGO GIDZIELI, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 730 złotych, należących do tegoż Ignacego Gidzieli, a mianowicie: sani, desek, świń i in.

Dnia 1 lipca 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ

Obwieszczenie Nr. 2407-31.

Komornik IV rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 26 lipca 1932 roku od godziny 10 z rana we wsi Ponik, gm. Złoty Potok, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach ZYGMUNTA CYKOWSKIEGO za dług Juljannie Piskorskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowawanych na 1450 zł., należących do tegoż Zygmunta Cykowskiego, a mianowicie: 15 mtr łubinu i in. Część powyższych ruchomości może być sprzedana niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 1 lipca 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Klika obwiepolsko-endecka.

Obóz Wielkiej Polski istnieje już dziesięć lat, jako placówka Narodowej Demokracji, dla której zbałamucona młodzież jest niby tym gruczołem małpim, mającym posłużyć do odmłodzenia obumierającego organizmu partyjnego. Jednak ten gruczoł mało im może pomóc, ponieważ ideologja O. Wu. Py. jest przestarzała, składa się ona bowiem z szeregu sofistyczno-retorycznych myśli, które wykluczają się wzajemnie. Kto potrafi odpowiedzieć na pytanie, jaki kierunek myślowy reprezentuje „Owupiak"? Czy są to kuzyni hitlerowców? Czy nacjonaliści? Zwolennicy demokracji parlamentarnej? A może liberali? Katolicy? Faszyści? — Na każde z tych pytań można odpowiedzieć twierdząco. Widać z tego, że Obsiepole — przepraszam — Obwiepol, ta czarna reakcja przeciw wszelkiej zdrowej myśli i postępowi, nie posiada skrystalizowanej własnej ideologji. O. Wu. Pa. jest tylko konglomeratem dziwacznie pogmatwanych, strupieszałych naleciałości, przekazanych jej przez starą endecję, przechowującą pieczołowicie w swojej krwi moskalofilsko-ugodową politykę, jak chorobliwa narośl, wykwita w formie organizacji obwiepolskiej, aby przez obcowanie zarażać zdrową i nieświadomą młodzież, garnącą się faktycznie do pracy nieskazitelnej, dla dobra Państwa. Tata, Roman Dmowski i jego „ideowi" wnuczkowie z O. Wu. Py., to klika reprezentująca tchórzostwo, wraz z podsiwiałą i „strasznie zasłużoną" endecją. Wiadomo nam, iż nie wszyscy mogą być bohaterami i wiele okoliczności łagodzących brać należy dod uwagę, zanim się potępi tchórza. Lecz N. Demokracja uczyniła coś zgoła odwrotnego: — uczyniła z tchórzostwa i małoduszności, z braku rzeczywistego patrjotyzmu i wiary w naród — treść „polityki narodowej", i z jej wysokości oplwała i zniesławiła bohaterów, określając ich pogardliwie, jak tych, co „przeszkadzali" jakże często już tylko i poprostu „zdrajcami". (Marszałek Józef Piłsudski działał — wiadomo — nietylko na krzywdę Niemiec i Austrji, ale i Rosji...) I w tem się wyraża N. Demokracji potworność, wyrastająca z całkowitej amoralności publicznej i z patalogicznych zboczeń umysłowości jej fanatyków i przywódców. Te zboczenia powstały z długiej tresury myślenia i działania politycznego w ciasnej domenie materjalizmu i utylitaryzmu egoistyczno-personalnego i partyjnego. Brak w ich hasłach istotnej wzniosłości ducha, uczuć szlachetnych, honoru narodowego i godności kulturalnego człowieka. Przejawem tej potworności, jaskrawym i niebezpiecznym szczególnie, jest dążenie N. Demokracji w jej nowej, przez proroka R. Dmowskiego spłodzonej ekspozyturze, t. zw. Obozie Wielkiej Polski, do przerzucenia tej tradycji na pokolenia młode (zwłaszcza na młodzież akademicką), by dalej snuła nić posępną. Obwiepol zawdzięcza swe powodzenie polityce negacji obowiązków obywatelskich, opierającej się na demagogji i schlebianiu najniższym instynktom ludzkim. Młodzież wychowana niejednokrotnie w atmosferze kołtuńskiego domu, dostaje się po wyjściu ze szkoły średniej w tryby aparatu instytucji samopomocy akademickiej, trzymanej zębami i pazurami przez działaczy „wszech" — polskich (Pomorze dla Pomorzan) i tutaj po części z musu, po części z otumanienia staje się narybkiem szeregów partyjnych. Oto tajemnica „ideowego powodzenia" ruchu „wszech" — polskiego na wyższych uczelniach. Niewiadomo, czy śmiać się, czy płakać, kiedy się czyta nieraz hitlerowskie myśli Obwiepola. Ci ugodowcy teraz uczą swoich „młodych" (a jednak starych) głośno krzyczeć o Polsce, „panie tego", od morza do morza. Pociechą byłoby od obwiepolaków usłyszeć, jak też to oni swoje postępowanie pogodzą z nienaruszalnością traktatów i z radami, jakich obficie udzielają na łamach swych pism wszystkim mężom stanu Europy. Ale wiemy, jak: — ot, poprostu, przemilczą. (Niech o to Rząd głowa boli). Endecja pozatem jest jedyną czarodziejką, co potrafi być jednocześnie psem i kotem. Oczywiście, idjotyczny jest taki program „nacjonalistyczny", który stwarza sobie jednocześnie front wewnętrzny i zewnętrzny, nietylko z punktu widzenia katolickiego, czy politycznego, ale poprostu ze stanowiska czysto praktycznego. Że młodzież endecka jest niemądra, to dobrze wiedzą — (inaczej przecież nie byłaby endecką). Powszechnie również wiadomo, że endecki Obwiepol uważa się za idealnych katolików, którzy w imię wzniosłej zasady Chrystusa: „miłuj bliźniego twego, jak siebie samego" prześladują żydów, urządzają rozmaite łobuzerskie burdy, tem samem, dając przykład młodszym, jak trzeba kochać bliźniego, aby być w porządku z hasłem „Bóg i Ojczyzna"... Raz wreszcie trzeba powiedzieć, że Endencja i Obóz Wielkiej Polski, uważający siebie za prawdziwych katolików, jest zbiorowiskiem ludzi, których czynami kieruje się nienawiść. Nienawiść głęboka i długoletnia. Nie jest jednak chrześcijaninem ten, kto chodzi tylko do kościoła, kto opiekuje się żebraczkami z krucht kościelnych, a kto jednocześnie wyznaje w duszy i stosuje w postępkach zasadę nienawiści. Ludzie z endecji są ludźmi Starego Testamentu, różnica bowiem między Ewangielją a Starym Testamentem nie na czem innem polega przecie, jak na elemencie miłości, przepajającym Ewangielję Chrystusową, w przeciwieństwie do nienawiści i mściwości, któremi przesycone są karty Starego Testamentu. Geneza starozakonnej mentalności endecji jest naturalna: walcząc z żydami, przejęli nieświadomie zasady ich wiary, które — jak zresztą zawsze neofici — stosują gorliwiej. Charakterystyczną również cechą Obwiepola jest notoryczne kłamstwo. Nikt tak w bezczelny sposób nie okłamuje nowowstępujących członków, jak Obóz Wielkiej Polski, przedstawiając swoją ideologję krętacką w idealnych barwach, np. ja sam, będąc raz na zebraniu obwiepolskiem, miałem możność przekonać się o ich faryzeuszowskiej metodzie myślenia i postępowania, pytając się prezesa częstochowskiej O. Wu. Py. na temat wystąpień przeciwżydowskich, urządzanych w zimie b. r. przez O. Wu. Pę. Prezes ten, kategorycznie mi oświadczył, iż podobne wystąpienia nie są dziełem Obwiepola, lecz innych czynników, że ja się mylę, posądzając o coś podobnego Obóz Wielkiej Polski. Przykro wogóle pisać o metodach O.W.P., lecz jego antyspołeczna i antypaństwowa robota, zmusza do tego, aby nieczną działalność demaskować i objektywnie oświetlić, w celu wykazania młodzieży częstochowskiej, co to jest za placówka i jakie to „wzniosłe i zaszczytne" spełnia zadanie! Praca destrukcyjna obwiepolaków, podrywająca węzły państwowe Polski, zaczyna być coraz lepiej znana społeczeństwu polskiemu, które unikać będzie ich zdaleka, pracując tylko tam, gdzie naprawdę mają na celu dobro Państwa Polskiego i Jego przyszłą potęgę.

Mieczysław Młynarczyk.

ROZMOWA ECHA z ENDEKIEM,

Razu pewnego — endek dosyć znany,
Zaczepił Echo w ruinach Olsztyna,
Prosząc go bardzo, by mu powiedziało,
Jak to pracuje — „endecka machina"!
Co do rozmowy, to się umówili,
To znaczy: endek zadał mu pytanie,
A Echo — sędzia zaraz na ten temat —
Bestronne swoje wyrażało zdanie
— — — — — — — — — — —
Powiedz mi, Echo, przemądre zjawisko,
Kto to prowadził politykę śliską,
Obłudną, nędzną i moskalofilską,
Głosząc bezczelnie, że u nich jest racja?
(Echo powiada) — to N. Demokracja!

Masz słuszność, Echo, podzielam twe zdanie! —
Odpowiedz teraz na takie pytanie:
Co to za prorok tej partji przewodzi,
Który tak Polsce bezustanie szkodzi,
Niby dawniejszy Samuel Zborowski?
(Echo powiada) — Tata Roman Dmowski!

A kto prosił cara Mikołaja,
By rewolucję polską w Piątym Roku
Zgnieść — i osłabić czyny bohaterów?
(Echo odrzekło) — Romek! — wódz menerów!

A kto Powstańców styczniowych uważał
Za obłąkanych patrjotów bez głowy?
(A Echo na to) — Dmowski ugodowy!

Kto pluł na walkę tytanów Brygady,
Broniących Polski swą krwią od zagłady!
Przynosząc wolność Jej z „Ziukiem" na czele?
(Echo szepnęło)—Narodowe ziele!

Kto był przyczyną i sprawcą moralnym
Smierci pierwszego w Polsce Prezydenta?
(Echo powiada) — To endecja święta!!!

Kto rzucał w powóz kamieniem i śniegiem!
Na najwyższego w Państwie Dostojnika?
(A Echo znowu)—Obwiepolska klika!

Kto kocha Boga i swego bliźniego,
Jak faryzeusz,—gromiąc żydów stale?
(Echo odrzekło) — Endeccy szakale!

Kto bałamuci i sieje niezgodę
Dziś w społeczeństwie, gdy rządzi Sanacja?
To — Narodowa przecie Demokracja!
— — — — — — — — — — —
Dzięki ci, Echo, za te odpowiedzi,
Smutne, lecz pełne objektywnej racji,
Schylam swą głowę przed twoją szczerością,
Choć w Narodowej jestem demokracji.
Od dziś na oczy nareszcie przejrzałem,
Za co ci wdzięczny będę sercem całem.
Na znak protestu, wznoszę krzyk z mej duszy:
Nie znam endeków!—tych faryzeuszy!...

„Zagłoba".

Z KRAJU.

Zjazd Rady Powiatowej B.B.W.R. Zagł. Dąbrowskrego w Sosnowcu.

W Sosnowcu odbył się wielki zjazd delegatów Rady Powiatowej B.B.W.R. Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjazd orzybyło ponad 300 delegatów z gmin miejskich i wiejskich. Obradom przewodniczył prezes Rady Powiatowej dyr. Józef Kaczkowski. Referat o sytuacji gospodarczej państwa na tle kryzysu światowego, wygłosił poseł Sowiński z Zawiercia, drugi referat na temat „Blok Bezpartyjny i jego obecna rola", wypowiedział poseł Gosiewski. Po pauzie i wspólnej fotografji, rozpoczęły się obrady szczegółowe, dotyczące Zagłębia Dąbrowskiego. Ideowy referat wypowiedział prezes Rady Powiatowej dyr. Kaczkowski. W dalszym ciągu sekretarz p. Jan Lengas zdał sprawozdanie z działalności biura akcji społecznej i organizacyjnej na terenie Zagłębia, Sprawozdanie z działalności oświatowej złożył inspektor szkolny Luchowiec. Sprawozdanie z gmin wiejskich wypowiedział w dłuższem przemówieniu dyr. Mazur. Na zakończenie przyjęto następujące rezolucje: Rada Powiatowa B.B.W.R. Zagłębia Dąbrowskiego składa hołd i wyraża uznanie rządowi za niezmordowaną wolę i konsekwentną pracę nad odbudową państwa i za planową walkę z kryzysem; Rada Powiatowa B. B. W. R. Zagłębia Dąbrowskiego, piętnuje przeciwpaństwową akcję stronnictw opozycyjnych, dążących do poderwania autorytetu Państwa na zewnątrz, oraz wytwarzanie w społeczeństwie psychozy niepłacenia podatków; Rada Powiatowa B.B.W.R. Zagłębia Dąbrowskiego wobec bezwzględnych prób ze strony Niemiec poddania rewizji naszych granic zachodnich, stwierdzając, że granice te biegną po ziemi odwiecznie polskiej jest wyrazicielką zgodnej opinji całego społeczeństwa polskiego, że niedopuścimy nawet do dyskusji nad zagadnieniem rewizji naszych granic zachodnich, że rewizjonistyczna akcja Niemiec nosi charakter szantażu i w skutkach może doprowadzić do nowej wojny, że nie pozwolimy ruszyć ani piędzi ziemi naszej, będziemy jej bronić krwią i żelazem. (KAR).

Krwawa tragedja w Słonimie.

Sekretarz inspektoratu szkolnego zastrzelił dyrektora K K. O.

Do gabinetu dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności, Antoniego Kozickiego w Słonimie przyszedł sekretarz inspektoratu szkolnego Stefan Kuryłowicz, który, wyjąwszy rewolwer, wystrzelił do dyrektora trzykrotnie, raniąc go dwiema kulami w okolice serca, trzecią zaś — w prawą rękę. Następnie skierował lufę do własnych ust i wystrzałem pozbawił się życia. Padając, krzyknął: matko! Przyczyna zbrodni jest następująca: w ubiegłą niedzielę Liga Morska i Kolonjalna urządzała nad brzegami kanału na bulwarze Ogińskiego doroczny obchod nocy świętojańskiej. Obowiązki gospodarza zabawy sprawował ś. p. Kozicki.

Na tejże zabawie był obecny Kuryłowicz w stanie podchmielonym. Gdy Kozicki zwrócił mu uwagę na jego nietaktowne zachowanie się i zażądał opuszczenia bulwaru, Kuryłowicz po krótkiej wymianie zdań, opuścił bulwar ze słowami: „Jeszcze się zobaczymy!" Rezultatem groźby powyższej była tragedja, która się rozegrała w gabinecie dyrektora. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie po krótkim czasie zmarł. Zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy. Wypadek wywołał w mieście olbrzymie poruszenie.

Na tropie szajki handlarzy żywym towarem.

Za pensjonarjuszkę płacono od 200 do 800 złotych

Policja obyczajowa w Łodzi została powiadomiona o tem, że w Warszawie władze tamtejsze wykryły zakonspirowaną szajkę handlarzy żywym towarem. Szajka ta uprowadzała ze wszystkich miast młode dziewczęta, które następnie przemocą umieszczano w domach publicznych. Aresztowany został w związku z tem niejaki Adam Piekarczyk, który teroryzował dziewczęta i szantażował ich rodziców Policja obyczajowa w Łodzi zwróciła uwagę na to, że porywane dziewczęta pochodzą przeważnie z Łodzi. Okazało się, że pensjonarjuszki Piekarczyka rekrutują się z pośród dawnych pensjonarjuszek niejakich małżeństwa Józefy i Stanisława Rękawieckich. Okazało się, że Rękawieccy dostarczali dziewczęta Piekarczykowi, który płacił za każdą pensjonarjuszkę od 200 do 800 zł. Dziewczęła były przez Rękawieckich podstępnie zwabiane, a następnie terorem zmuszane do uległości. Policja łódzka, niezależnie od policji warszawskiej, prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Żonaty—kawaler wyłudził 150 zł. i znikł.

Irma Polusińska zam. w Łodzi przed kilku tygodniami poznała jakiegoś względnie miłego jegomościa, który przedstawił się jej za Wacława Kasprowicza, zamieszkałego przy ul. Grzybowej. Ponieważ Kasprowicz podał się za kawalera, przeto Polusińska przyjęła jego oświadczyny. Kasprowicz wyłudził od narzeczonej 150 zł. na załatwienie formalności przedślubnych, zabrał jej dokumenty, poczem znikł. Po pewnym czasie Polusińska rozpoczęła na własną rękę „dochodzenia" i ustaliła, że Kasprowicz jest żonaty. Poszkodowana zwróciła się do policji. oskarżając Kasprowicza o oszustwo. Władze śledcze wdrożyły dochodzenie.

Krwawe zajście w Mysłowicach.

Oficer oblężony w kabinie kąpielowej,

Na stadjonie mysłowickim w restauracji pomiędzy dwoma stolikami, przy jednym z których siedziała grupa oficerów w kostjumach kąpielowych, przy drugim zaś miejscowe to-

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Aleja N. Marji Panny nr. 10.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wieczorem, w niedziele i święta od 10—2 po połud.

NOWOOTWORZONA
NIKLOWNIA i SZWEJSOWNIA
ul. Mirowska 34 (obok Elektrowni).
Przyjmuje do niklowania wszelkiego rodzaju metale oraz do szwejsowania, po cenach bardzo przystępnych. 3/2

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty.



warzystwo, złożone z młodych sportowców, nastąpił zatarg, który przeniósł się następnie przed restaurację. W grupie oficerów był podporucznik z 23 p. art. piech. z Będzina, Marjan Kucharski, który, jak mówią naoczni świadkowie, reagując na obrazę jednego z młodzieńców, Emila Wintersteina, uderzył go w twarz, za co został również spoliczkowany. W odpowiedzi na to Kucharski udał się do swojej kabiny kąpielowej, skąd wrócił z rewolwerem, z którego strzelił do Wintersteina, raniąc go w lewą skroń. Winterstein zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Zebrany na stadjonie tłum, zaczął atakować Kucharskiego i jego towarzyszy. Kucharski udał się do swojej kabiny, gdzie ubrał się. Dopiero po powrocie karetki pogotowia, która odwiozła Wintersteina do szpitala, wyprowadzono Kucharskiego z oblężonej kabiny i karetką przewieziono na posterunek żandarmerji do Katowic. Śledztwo w tej sprawie prowadzą władze żandarmerji.

ZE SWIATA.

Okropne stosunki na robotach leśnych w Sowietach.

Prasa fińska podaje szczczegóły ucieczki do Rosji Sowieckiej i powrotu do kraju licznych włościan fińskich.

Finowie ci, ze względu na kryzys w swej ojczyźnie, uciekli w swoim czasie, w poszukiwaniu pracy do Sowietów. Schwytani na terytorjum sowieckiem, musieli przesiedzieć od 3 do 4 miesięcy w więzieniu, mieszcząc się po kilkunastu w ciemnej izbie o obszarze 3 × 4 mtr.; później pod groźbą rozstrzelania, byli zmuszeni podpisać podanie o przejście na obywatelstwo sowieckie. W ten sposób pozbawiono ich możności obrony ze strony konsulów swego kraju, a zarazem i powrotu legalnego do domu. Następnie wypędzono ich, w liczbie 500, bez ciepłego ubrania i żywności, na roboty leśne do miejscowości odległej o 200 klm. od Petersburga. Tam umieszczono ich w barakach, gdzie stara słoma zastępowała całe umeblowanie, łóżka i pościel. Niewykonanie dziennego zadania (2,5 mtr. sześciennych drzewa) pociągało za sobą bicie i pozbawienie pokarmu, którego nie jadłyby i psy.

Przełożeni oświadczali im z dumą, że władza sowiecka nie jest wyzyskiwaczką na wzór zachodnich pracodawców, „pijących krew ludu roboczego" i że będzie płaciła za dzień pracy po 2 rb. Okazało się jednak, że twierdzenie to było kłamstwem, bo za kawałek czarnego chleba wagi 400 gramów i miskę zupy ze zgniłej ryby zatrzymali im po 1 rb. 80 kop. dziennie. Za pozostałe 20 kop. otrzymali Finowie machorkę, po dwie paczki (wagi 30 gramów) na 10 dni. O ileby ktokolwiek życzył sobie otrzymać więcej machorki, musiał za każdą dodatkową paczkę płacić po 3 rb.

Do powyższego należy dodać, że robotnicy nie mieli ani godziny odpoczynku, że panowały wśród nich różne epidemje i że nie zezwalano im wcale na korespondencję. Nic też dziwnego, że zbiegowie przeklinają dzień i godzinę, w której zachciało im się zwiedzić „raj sowiecki".

Historyczny słoń.

Ogród zoologiczny w Budapeszcie obchodził w tych dniach 20-tą rocznicę swego istnienia. Najciekawszym okazem ogrodu jest jeden ze słoni, liczący 150 lat. Zwierzę było swego czasu sprowadzone przez Napoleona I-go z Egiptu do Francji, a następnie ofiarowane cesarzowi Franciszkowi Austrjackiemu. Z Wiednia wysłany został ostatecznie do Budapesztu.

Próby o P.O.S. odbędą się już 9 i 10 lipca b.r.— Czy zgłosiłeś już swój udział?

Niezwykła karjera „Napoleona" narkotyków.

Na zatruwaniu ludzkości dorobił się ogromnej fortuny.

Jedną z najgroźniejszych plag ludzkości jest handel narkotykami. Mimo wytężonej pracy specjalnych oddziałów policji, utworzonych we wszystkich państwach, celem zwalczania tego nielegalnego handlu, który rujnuje zdrowie miljonów ludzi, gotowych za odrobinę kokainy, opium lub heroiny popełnić najbardziej szaleńczy czyn — handel ten, nietylko, że nie zamiera, lecz przeciwnie rozwija się coraz bardziej. Głównym terenem działalności handlarzy narkotykami był i jest Bliski Wschód, gdzie specyficzne warunki życia i niska kultura sprzyjają rozwojowi tej strasznej plagi. Handlarzy nie odstraszają nawet najsurowsze kary. W ostatnich czasach szmugiel narkotyków rozwinął się znacznie w Egipcie. Cały handel koncertrował się w ręku znanego miljonera, zwanego „królem szmuglerów", Mohameda Mustafy Nafei. Londyński „Times" nazwał go nawet z tego powodu „Napoleonem narkotyków". Władze egipskie doskonale wiedziały o szkodliwej działalności „króla narkotyków", nie mogły jednak przez dłuższy czas zdobyć dowodów przestępstwa, tak sprytnie urządzał się Mustafa Nafei. Wreszcie schwytano ptaszka w zastawione sidła i sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Niezwykle ciekawa jest karjera „Napoleona narkotyków". Już we wczesnej młodości wykazywał on wiele energji i sprytu. Z początku pracował na kolei, jako urzędnik, mała jednak pensja i perspektywa powolnego awansu nie zadawalała ambicji Mustafy Nafei, która sięgała wysoko. Rozpoczyna więc wędrówkę w poszukiwaniu lepszego zajęcia i wkrótce staje się szmuglerem narkotyków. Z biegiem czasu cały prawie szmugiel tych strasznych trucizn koncentruje w swych rękach. Działalność jego „przedsiębiorstwa" obejmuje cały Egipt i sąsiadujące kraje Bliskiego Wschodu.

Celem ułatwienia sobie szmuglu, założył własną linję okrętową, w której brały udział jako akcjonarjusze wybitne osobistości ze świata finansowego, niemające wogóle pojęcia o celu całego tego przedsięwzięcia. W niezwykle pomysłowo urządzonych i świetnie zamaskowanych skrytkach przewożono na okrętach wielkie ładunki opjum, haszyszu, kokainy i heroiny. W ten sposób miljony płynęły szeroką strugą do kas „króla narkotyków". Marzenia jego ziściły się szybko. Stał się jednym z najbogatszych ludzi w Kairze. Wybudował sobie wspaniałe pałace, nabył luksusowo urządzony jacht, prowadził niezmiernie wystawny tryb życia, uprawiając nawet filantropję. Był on nadzwyczaj ostrożny. Gdy podróżował w sprawach „handlowych", meldował się za każdym razem pod innem nazwiskiem. Własnoręcznie nie pisał nigdy listów, nie chcąc dać władzom w razie „nakrycia" towaru dowodów przeciwko sobie. Tak żył „Napoleon narkotyków" przez kilkanaście lat, aż szczęśliwy przypadek dopomógł policji unieszkodliwić go, prawdopodobnie nazawsze

Humor i Satyra.

W SĄDZIE.

Sędzia do woźnego wieśniaka:

— Woźny, idź, i sprowadź mi tu powódkę.

— Kiej proszę pana sędziego, teraz nie dostanie, bo szynki zamknięte.

TO PRAWDA.

— Ależ Jadziu, jak mogłaś się całować z porucznikiem?

— Mama by chciała, żeby to był zaraz generał.

W WAGONIE.

— Czy pan nie boi się katastrofy lub wykolejenia?

— Nie, pani! Ja się już niczego nie boję, bo jestem żonaty.

NIEPOROZUMIENIE.

— No, mały, czemu tak płaczesz?

— Brat mój wrzucił mi mój kawałek chleba do wody.

— Z rozmysłem?

— Nie, z serem.

PIES A CZŁOWIEK

— Czem się różni pies od człowieka?

— Pies szczeka na nieznajomych, a człowiek na dobrych znajomych.

OCHRONA KOSZTOWNOŚCI.

— Dlaczego wasza żona nosi ciągle na sobie wszystkie kosztowności?

— A co ma robić? Jak zostawi w domu, to mogą ukraść, a z moją żoną to ich napewno nikt nie ukradnie.

W DOBRYM NASTROJU.

Mąż: — Ach, Boże, tak mi dzisiaj błogo na duszy jak dawno już nie było. Gdybym mógł, pochwyciłbym cały świat w obięcia!

Żona: — Tak? A więc zostaniesz dzisiaj w domu i uściśniesz mnie!

DZIAŁA NA MĘZCZYZN.

— Pani woli młodych mężczyzn, czy starych?

— Wszystko mi jedno przy mnie i młodzi starzeją się szybko.

NIEZAWSZE.

Pan: — Co się widzi własnemi oczami, temu trzeba wierzyć.

Pani: — Oj, niezawsze! Ja pana widzę, a jednak panu nie wierzę.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 68,

umieszczonego w nr. 144 „Słowa Częstochowskiego".

KONIEC ROKU SZKOLNEGO

ERKKO
ZABOBON
DEMANTOID
MODYFIKACJA
BACHELIER
KALCHAS
DELAROCHE
CARDIOLOGJA
IKONOKLASTA
KRZECZUNOWICE
DEZYNSEKCJA
AMBROZIANKI
KANAKOWIE
EUFONJA
HIPOLOGJA
FIZJONOMIKA
LAMPEDUSA
SZAGRYN
PROWE

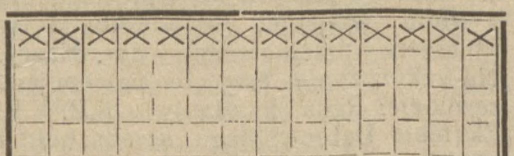
Trafnych rozwiązań zadania nr. 68 nadesłały 36 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Karolina Bełchatowska, 2) Roman Wojnowski i 3) Władysław Rogalkiewicz.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Logogryf Nr. 69.

Ułożył **J. Kachel.**



Według podanego znaczenia ułożyć 14 wyrazów pionowych. Litery na miejscu krzyżyków dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Żeglarz, marynarz, 2) Miasto w Syrji, 3) Oficer kozacki, 4) Zły duch, 5) „Słuchać" z łac., 6) Rodzaj powozu, 7) Imię biblijne, 8) Dopływ rz. Kongo, 9) Prawo wyboru, 10) Chłop od koni, 14) Obszar ziemi, 12) Plemię pigmejów w Afryce, 13) Mitol, postać rzymska, 14) Otwarci, śmiali.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 3 lipca

10.00 Nabożeństwa z Krakowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. Kom. Państw Inst. Met.
12.15 Poranek muzyczny z Łodzi.
12.55 Odczyt.
13.10 D. c. poranku muzycznego.
14.00 Odczyt z Krakowa.
14.15 Muzyka.
14.30 Odczyt rolniczy.
14.50 Pieśni.
15.05 Odczyt rolniczy.
15.25 D. c. muzyki.
15.40 Radjotygodnik dla dzieci.
15.53 Pogawędka dla dzieci.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.45 Odczyt.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Wiadomości przyjemne i poż.
18.20 Transmisja z Ciechocinka
19.15 Rozmaitości.
19.35 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dzień nast.
20.00 Koncert popularny.
20.45 Kwadrans literacki.
21.00 D. c. koncertu.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.00 Wiadomości sportowe.
22.05 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe z prowincji.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 3 lipca.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa.
12.05 Progam na dz. nast.
12.10 Kom. meteorol z Warszawy.
12.15 Poranek muzyczny z Łodzi.
12.55 Odczyt z Warszawy.
13.10 D. c. poranku muzycznego.
14.00 Odczyt z Krakowa.
14.15 Muzyka z Warszawy.
14.30 „Jak znaleźć prawdę".
14.50 Transmisja z Warszawy.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.30 Skrzynka techniczna.
16.45 Transmisja z Warszawy.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Internezzo muzyczne.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Komunikaty sportowe.
22.05 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

WARSZAWA dnia 4 lipca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Piosenki.
15.30 Przegląd komunikacyjny.
15.40 3-cia symfonja Beethovena.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Pogad. w jęz. francuskim.
17.00 Koncert ork. ludowej.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Mistrzowie długiego życia.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. St. Met dla komunik. lotn.
22.00 Muzyka taneczna.
22.25 Odczyt w jęz. niemieckim.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 4 lipca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Przegląd komunik. z Warszawy.
15.40 Płyty gramofonowe.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt.
19.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
91.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunlkaty strażactwa śląskiego.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dz. nast.
22.05 Płyty gramofonowe.
22.40 Wiadomości sportowe z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!** Adres: **Liszki Apteka** 112—20

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. A. Z. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99